

BR.0012.2.11.2019

BR.0012.3.18.2019

**PROTOKÓŁ Nr 13/2019 Komisji Finansów**  
**PROTOKÓŁ Nr 20/2019 Komisji Infrastruktury**

ze wspólnego posiedzenia

które odbyło się w dniu: 16 grudnia 2019 roku

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

- I. Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.00.
- II. W posiedzeniu udział wzięło 9 radnych członków komisji, Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, kierownicy i przedstawiciele Wydziałów UM, jednostek organizacyjnych oraz pozostali goście.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

**III. Porządek posiedzenia:**

**Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XIX sesję Rady Miasta Konina.**

Posiedzeniu komisji przewodniczyli: przewodniczący Komisji Finansów Marek CIEŚLAK oraz przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek WASZKOWIAK.

Przewodniczący Komisji Finansów powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu i przystąpił do realizacji porządku posiedzenia.

**Pkt 6 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2019 rok (druk nr 296).**

Projekt uchwały omówił Skarbnik Miasta Konina Kazimierz Lebioda.

Pytanie do projektu miał radny Jarosław Sidor. Powiedział, cytując: „Panie skarbniku mam takie pytanie - chodzi o oświatę. Dotacja państwa, tzw. subwencja wynosi ponad 83 tys. zł. A tu zwiększa się plan wydatków na oświatę na 1 milion 53 tys. Jest też zwiększenie w części powiatowej – administracja publiczna 300 tys. Mówimy o tym od dawna, że ta subwencja jest za mała. Czy to są już ostatnie pieniądze przyznawane przez państwo, jeżeli chodzi o oświatę, czy można się jeszcze czegoś ewentualnie spodziewać? Bo i tak musimy te pieniądze szukać w budżecie, tak jak wskazałem są to kwoty i wiele wyższe.”

Skarbnik Miasta Konina Kazimierz Lebioda odpowiedział, cytując: „Niestety to są ostatnie środki, jakie otrzymamy w tym roku. Mimo że występowaliśmy w związku z tym, że mamy sumarycznie większą liczbę dzieci we wszystkich placówkach szkolnych, nie dostaliśmy z tego tytułu z tej rezerwy 0,4 % części oświatowej ani procenta. To są drobne sprawy na doposażenie.”

Więcej pytań radni nie mieli. Przystąpiono do głosowania.

KOMISJA FINANSÓW zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie – 5 głosami „za”, 0 „przeciw”, przy 4 „wstrzymujących się”.

**Pkt 7 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wydatków budżetowych, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2019 (druk nr 297).**

Projekt uchwały omówił Skarbnik Miasta Konina Pan Kazimierz Lebioda.

Pytanie do projektu miał radny Jarosław Sidor, cytując: „Krótka historia. W 2014 roku złożyłem do KBO projekt dotyczący przebudowy ul. Przemysłowej od Matejki do Pątnowa. Zostało to skrócone, bo podobno miało zabraknąć pieniędzy na dokumentację. Z tego co pamiętam, dokumentacja została wykonana w 2016 roku. Ona leżała jakiś czas. Później, nie wiem czy Państwo wiecie, ale wojewoda miał pewne zastrzeżenia, co do wykonania tej dokumentacji. Nie będę wchodził w szczegóły. Teraz ją aktualizujemy. Ta aktualizacja powinna być już dawno skończona. Przesuwamy ją do czerwca 2020 roku. Chciałbym się dowiedzieć od Pana dyrektora, ja zresztą wystąpię z oficjalnym zapytaniem, aby mieć taką odpowiedź na piśmie, jak ten temat wygląda – dokumentacji ul. Przemysłowej łącznie z rondem przed ul. Marantowską, rozjazdami i tym wszystkim, co było w pierwszej wersji. Jak wygląda sprawa odprowadzenia wód opadowych, bo tutaj były zastrzeżenia, i czy kolejny nowy termin jest do zachowania, czy też nie? Bo ten temat, dokumentacji i aktualizacji ul. Przemysłowej, ciągnie się praktycznie od początku 2016 roku. Z tego co pamiętam, koszt tej dokumentacji to było niecałe 180 tys. zł, a zabezpieczone było 400 tys. zł. Reszta pieniędzy została po prostu wzięta na inne cele.”

Odpowiedzi udzielił dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pająk, cytując: „Proces projektowy jest bardzo złożony. Budowa drogi jest najkrótszym etapem. Proces administracyjny w projektowaniu jest długi, wydłuża się i jeszcze będzie się wydłużał. Dokumentacja na ul. Przemysłową jest właśnie takim przykładem, gdzie w trakcie życia projektu pojawiły się Wody Polskie ze swoimi uprawnieniami. W tej chwili oni wydają pozwolenia wodno-prawne. To była pierwsza aktualizacja dokumentacji.

10 września tego roku dokumentacja już była praktycznie ukończona i złożony był wniosek u wojewody. 10 września zmieniły się warunki techniczne do projektowania dróg. W związku z tym wojewoda zadał projektantom kilka pytań, bo są odstępstwa od projektu. I trzeba teraz tę zrobioną już i złożoną dokumentację dostosować do nowych warunków technicznych, bo jest proces udzielania pozwolenia na budowę, tutaj mamy ZRID.

Do ostatniej chwili czekaliśmy z tym tematem niewygasające wydatki, bo myśleliśmy, że zdążymy, że minister wyda już odstępstwa. Nie otrzymaliśmy zgody. Czekamy tylko i wyłącznie na decyzję ministra o zgodzie na odstępstwa od warunków technicznych. Jak taka zgoda będzie, złożymy stosowny dokument o uzyskanie zgody na realizację inwestycji drogowej. Mam nadzieję, że będzie to dużo szybciej niż termin zakładany w czerwcu. Data jest podana w razie gdyby trzeba było ten temat jeszcze przedłużyć, ale my nie przewidujemy innych problemów. Jeżeli już, to tylko i wyłącznie administracyjne.

A propos tego pytania, pojawiła się spółka Wody Polskie. Pozwolenie wodno-prawne kosztuje już 4500 zł. Składamy dokumenty do kupy, czas biegnie, a jedna decyzja nie może być wydawana równolegle z drugą, jest to następujące, czyli jedna decyzja, potem

druga decyzja i dopiero zgoda na realizację inwestycji drogowej, ale jeszcze gdzieś po drodze zmieniają się warunki techniczne, stąd ta zwłoka. Ja też jestem zaskoczony tym, że tak długo to trwa w tym roku. Myślałem, że skończymy to wcześniej. Niestety ten 10 września, kiedy się pojawiły nowe warunki techniczne spowodował pewne perturbacje.”

Radny Jarosław Sidor cytując: „Jedna rzecz, która wybrzmiała pozytywnie z wypowiedzi Pana dyrektora Pająka to to, że największym problemem jest tylko uzyskanie pozwoleń. Mam nadzieję, że pieniądze ma już zabezpieczone.”

Więcej pytań radni nie mieli. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie – jednogłośnie 9 głosami „za”.**

**Pkt 8 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwolnień w podatku od środków transportowych (druk nr 285).**

Projekt uchwały omówił Skarbnik Miasta Konina Pan Kazimierz Lebioda.

Głos w dyskusji nad projektem uchwały wzięli radni:

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak zapytał, cytując: „Czy przedsiębiorca, który skorzysta z takiej pomocy de minimis nie wyeliminuje się z możliwości ubiegania się o inne dofinansowania? To jest takie jednorazowe i na taką działalność, czy będzie miał też otwartą drogę by mógł skorzystać z innych dofinansowań?”

Skarbnik Miasta Kazimierz Lebioda odpowiedział, cytując: „Przy pomocy de minimis jest określona kwota – 200 tys. euro na 3 lata. Tutaj, w tym wypadku, jest to kwota minimalna, bo w przypadku autobusu, to będzie zwolnienie 1480 zł na 1 autobus. Podobnie będzie z innymi środkami transportu, więc razy 3, to jest raptem 5-6 tysięcy.”

Radny Jakub Eltman powiedział, cytując: „Jak to się ma do tego, że mamy ustawę o elektromobilności i flota MZK, i flota PGKiM do któregoś roku musi być w 10% zasilana z odnawialnych źródeł energii – energii elektrycznej lub biogazu. Czy mamy szacunek spadku wpływu do budżetu z racji tej ulgi? Skoro 10% tej floty ma być w takim napędzie, to wpływy spadną o 10%, ale do tego dojdą jeszcze prywatni przedsiębiorcy. Czy dobrze rozumiem? Czy wprowadzenie tego w jakiś sposób odciąży także wpływy ze spółek – MZK, a zwłaszcza PGKiM?”

Odpowiedzi udzielił zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „Zwolnienie zawsze powoduje uszczuplenie dochodów podmiotu, który taki podatek zbiera, tylko że w tym przypadku nie możemy mówić o dochodzie, który aktualnie jest zbierany i zostanie utracony. Jest to dochód, który ewentualnie mógłby zostać zebrany, gdyby spółka bądź podmiot prywatny nie zdecydowały się na zakup pojazdu elektrycznego tylko na diesla. Tutaj dochody z tego podatku nie są aż tak duże, że budżet miasta to odczuje. Pan skarbnik podpowiada, że to jest 14.500 zł. Natomiast to jest świadoma polityka zachęcająca przede wszystkim nasze spółki, aby inwestowały w tabor elektryczny. Zmusza je do tego ustawa o elektromobilności. I tak jak ustawodawca wprowadził zwolnienie dla wszystkich pojazdów elektrycznych ze stref płatnego parkowania – my to rozszerzyliśmy o pojazdy hybrydowe – tak teraz jest to kolejny sygnał, gdzie chcemy

zachęcać wszystkie osoby do kupowania pojazdów elektrycznych. Jest to skromna rzecz, którą my jako samorząd możemy zrobić. Na to nas stać. Tak naprawdę takie dofinansowania powinno stosować państwo. Są kraje w Unii Europejskiej, które stosują potężne zwolnienia dla osób prywatnych kupujących samochody elektryczne, bo to jest działanie proekologiczne, przyszłościowe, tak że z drugiej strony można jeszcze dać argument, że jest to oszczędność dla naszej spółki. Dzięki temu, że zainwestowała w autobus elektryczny, dostanie zwolnienie, które nie wpłynie do budżetu miasta, ale zostanie w spółce do dyspozycji. Będzie to taka nagroda za działanie proekologiczne i za to, że spółka stara się spełnić wymogi ustawy o elektromobilności. Jeżeli tego nie będzie robić, to my jako samorząd będziemy mieć problem, bo my jesteśmy właścicielami tych spółek i to my będziemy wtedy rozliczani za niewykonanie ustawy, i to my będziemy musieli płacić z budżetu kary, że nasze jednostki takich pojazdów nie mają.”

Radny Jakub Eltman, cytując: „Nie rozumiem Panie prezydencie jednej rzeczy. Samorząd podejmuje uchwałę, która ma zachęcać przewoźników do transportu ekologicznego, ale jednocześnie mamy ustawę o elektromobilności, której bardzo się obawiamy, bo musimy jej sprostać. W jednostkach samorządu terytorialnego musimy zapewnić zeroemisyjne autobusy. Do 2023 roku to ma być 10%, do 2025 roku 20% floty. Jednocześnie wprowadzamy to, o czym teraz dyskutujemy, powodując, że wpływy do budżetu zmaleją. Jak wiemy, to miasto ponosi koszty zakupu i utrzymania tych autobusów, wybudowania infrastruktury do ich obsługi, wybudowania warsztatu do ich obsługi, więc nie do końca rozumiem tę politykę wychodzenia samorządu przed szereg jeszcze bardziej niż rząd zmuszający nas do zeroemisyjnych autobusów. Prosiłbym o wyjaśnienie, jak to ma pomóc samorządowi skoro de facto zmniejszamy sobie wpływy przez ten podatek.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „Tylko, że ustawa o elektromobilności nie odnosi się tylko do Miejskiego Zakładu Komunikacji, ale do wszystkich jednostek, których jesteśmy właścicielami. Każda spółka oddzielnie traktowana ma spełnić wymogi ustawy o elektromobilności, które umówmy się, są kuriozalne. Rząd narzucił nam wymogi, których nie jesteśmy w stanie spełnić do końca przyszłego roku czy za dwa lata. A my staramy się pomóc spółkom, zachęcić je do tego, aby jednak przystąpiły do procesu kupowania floty elektromobilności. Takie coś będzie musiało zrobić na przykład PGKiM, które ma ciężarówki na odpady. Będzie musiało kupować ciężarówki elektryczne. Wodociągi to samo. PKS ma 160 autobusów, czyli 10% tego to 16. Rok później 32 autobusy powinny być elektryczne. Tak że proszę zobaczyć, jak duże wymogi nakłada na nas ta ustawa, a my musimy jakoś zachęcać nasze spółki, aby tego typu działania podejmowały. Tak że jest to zachęta i nie widzę nieścisłości w logice myślenia, żeby zachęcać nasze podmioty do zakupu takich autobusów i wypełnienia wymogów ustawowych, które zostały narzucone. W moim przekonaniu są narzucone zbyt restrykcyjnie i narażają nas jako samorząd na zbyt poważne zakupy w zbyt krótkim czasie. To nie jest tak, że tylko my kupujemy te autobusy. Inne spółki same kupują sobie taką flotę. To, że my kupujemy autobusy dla MZK, to jest w drodze wyjątku.”

Radny Jakub Eltman, cytując: „Pan prezydent sam przed chwilą powiedział, że ta sprawa dotyczy nie tylko MZK, ale także innych spółek, czyli rozumiem, że podana kwota 4800 zł dotyczy spadku wpływów z tytułu wpłat, które wnosi MZK. Więc czy mogę prosić

o przygotowanie na sesję zestawienia, o ile te wpływy z poszczególnych spółek spadną w związku z wprowadzeniem tej uchwały?”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „Ja tylko bym prosił, żeby, jeżeli możemy dzisiaj pewne rzeczy sobie wyjaśniać, żeby nie rozpoczynać na sesji dyskusji nie wiadomo po co na temat kwot. My szacujemy, że najbliższy skutek finansowy dla budżetu miasta powinien wynosić 14.300 zł i to wejdzie dopiero od połowy roku. To i tak są zbyt pesymistyczne nasze wizje. Wątpię, czy poza tymi autobusami elektrycznymi, które kupimy w przyszłym roku, któraś ze spółek będzie w stanie sfinansować sobie pojazdy elektryczne. Tak że ta zachęta nie wywoła lawiny pojazdów elektrycznych wśród podmiotów prywatnych i publicznych. Chciałbym, żeby ubytek dochodów był większy, bo to by oznaczało, że tę flotę będziemy mieli większą. W moim przekonaniu, jedynymi pojazdami elektrycznymi, które się pojawią w przyszłym roku będą autobusy MZK. My jako Miasto je kupujemy, tak jak Pan radny powiedział, ale kupujemy je z dotacji. Dziwnym ruchem z naszej strony byłoby nie skorzystać z tej dotacji i tych autobusów nie kupić.”

Radny Tadeusz Wojdyński, cytując: „Ja bym się tak bardzo nie obawiał tych wpływów z uwagi na to, że to dotyczy samochodów powyżej 3,5 tony, a samochodów powyżej 3,5 t dostawczych czy innych dla przedsiębiorstw nie ma jeszcze w tej chwili. Najpierw muszą się znaleźć producenci, którzy będą je produkować. W tej chwili kładzie się nacisk na samochody osobowe i autobusy. To dotyczyć będzie MZK, ale jeżeli o tyle spadną wpływy do MZK, to my to zaoszczędzimy, mniej im dołożymy. I to nie jest żadna tragedia dla budżetu miasta.”

Więcej pytań radni nie mieli. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie – 8 głosami „za”, 0 „przeciw”, przy 1 „wstrzymującym się”.**

**Pkt 9 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 151 Rady Miasta Konina z dnia 20 lipca 2015 roku w sprawie utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej - jednostki budżetowej pod nazwą Zarząd Dróg Miejskich w Koninie (druk nr 286).**

Projekt uchwały omówił dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pajak, cytując: „Przedkładamy projekt uchwały zmiany statutu Zarządu Dróg Miejskich. Jest to kolejna zmiana. Ostatnia była 30 listopada 2016 roku. Wprowadzamy jako zadanie, które będzie wykonywał ZDM roboty drogowe na terenach publicznych. Chodzi o remonty chodników, które należą do miasta jako grunty, ale nie zawierają się w pasach drogowych. Będą to chodniki między blokami, skwery, aleje między blokami. Taki zakres obowiązków na siebie bierzemy. Usuwamy z pierwotnego statutu dwa tematy, które tak naprawdę dotyczą jednej sprawy.

Chodzi o realizację gospodarki nieruchomościami. W statucie mieliśmy zapis, że dokonujemy podziału i ich wykupu. To cały czas realizuje Miasto przez dwa wydziały. To funkcjonuje dobrze, nie chcielibyśmy tego zmieniać, a żeby w papierach wszystko się zgadzało, prosilibyśmy o usunięcie tych zapisów.”

Radny Jarosław Sidor, cytując: „Na sesji w listopadzie 2016 roku obowiązki ZDM-u, które były zapisane w pierwotnym statucie zostały zabrane i przekazane, o ile się nie mylę, do gospodarki komunalnej. Gdybym był na tej sesji, byłbym przeciwko. Nie po to powstawał ZDM, żeby dzielić zajmowanie się drogami, pasami drogowymi, chodnikami. Jeżeli to wraca, to ja się bardzo cieszę. Proszę powiedzieć, w jakim zakresie to wraca.”

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pająk odpowiedział, cytując: „Roboty drogowe. Przede wszystkim remonty. W zależności od celu, jakiemu będzie przysługiwał teren, bo jeżeli Wydział Gospodarki Komunalnej, który dzisiaj ma opiekę nad terenami zielonymi poza pasami drogowymi będzie realizował jakiś projekt, to siłą rzeczy będzie budował też chodnik, ale późniejszy jego remont będzie już w gestii Zarządu Dróg Miejskich. Do listopada była pielęgnacja terenów zielonych, natomiast zimowe utrzymanie czystości pozostaje w rękach PGKiM-u, czyli Wydział Gospodarki Komunalnej zwraca tę usługę.”

Radny Jarosław Sidor cytując: „Wstrzymam się, jeżeli chodzi o tę uchwałę. Dlaczego? Bo wtedy właśnie tak sporządzono tę uchwałę, bo gdyby ZDM miał to wszystko, łącznie z pielęgnacją, utrzymaniem, sprzątaniami itp., musiałby robić przetargi. Zostało mu to zabrane po to tylko, żeby PGKiM miało pracę. Nie rozumiem tego. Dlaczego? Bo pamiętam, kiedy ZDM miał w obsłudze sprzątanie i pielęgnację, jak pięknie wyczyszczone były wszystkie przejścia wzdłuż ulicy Dworcowej z jednej strony na drugą. Nagle się okazało, że przejścia mają 3,5 metra, a nie 2,5, bo były czyszczone do krawężników. Wcześniej nikt tego nie robił i teraz też nikt tego nie robi. Tutaj jest taka moja uwaga. Nie możemy po prostu rzeczy dzielić, że ktoś będzie robił, a ktoś później za to będzie odpowiadał. Na pewno pamięta Pan przewodniczący, jak zawsze dyskutowałem z byłą kierowniczką Wydziału Inwestycji, że Wydział Inwestycji wykonywał jakąś drogę, a kto miał później problemy? Ktoś odbierał, Pani kierowniczka brała pieniądze, dzieliła się nagrodami, a jeżeli było coś nie tak, to spychano na Wydział Drogownictwa, Pana Pająka, ewentualnie kogoś innego. Proszę Państwa, odpowiedzialność musi być całkowita. Uważam, że nie możemy dzielić. Widocznie zostało tak podzielone, żeby tak jak mówiłem wcześniej, nie mogłem tego powiedzieć w 2016 roku, żeby PGKiM miało zatrudnienie dla pracowników. On będzie ich miał, jeśli praca będzie wykonywana dobrze i będzie dawała odpowiednie oferty jeśli chodzi o ZDM, który będzie miał takie przetargi organizować. Ja uważam, że to wszystko powinno być w jednym ręku.

Ja kiedyś sprawę sprzątania tłumaczyłem Panu prezydentowi Korytkowskiemu. Podawałem na bardzo prostym przykładzie i Państwu powiem teraz publicznie - mycie okien. U nas przetargi organizowane są w ten sposób, że bierze się firmę do mycia szyb, następnie do mycia ram i parapetów. I wszystko by było w porządku, gdyby ta kolejność była odpowiednia, a u nas zrobione jest w ten sposób, że najpierw przychodzi firma, która myje parapety, potem przychodzi firma, która myje szyby, na koniec firma, która myje ramy i która nie posprząta już parapetów ani szyb, bo to nie jest w jej obowiązku. I cały czas jest, przepraszam za wyrażenie, wielki burdel.”

Radny Sławomir Lorek cytując: „Panie przewodniczący, Koleżanki i Koledzy, jestem pod wrażeniem dokładnej historii, która była ze strony Pana radnego Jarosława Sidora. Ale nie powinno nas dziwić, że będziemy statuty zmieniać i dostosowywać, tak jak statut ZDM. Ja przypomnę, jak już mówimy o historii, był Wydział Drogownictwa i żeby cokolwiek

zrobić, trzeba było wszystko zlecać na zewnątrz. Powstał Zarząd Dróg Miejskich. Ma dzisiaj między innymi tzw. szybką brygadę, która wiele rzeczy robi własnymi siłami i to w sposób zauważalny. Jeżeli dzisiaj, po 2-3 latach, jest sugestia, żeby dokonać zmian w statucie, to dobrze, że takiej zmiany dokonujemy, jeśli ma to poprawić samo zarządzanie terenami, które są w tzw. drogowo-piesznej przestrzeni publicznej. Natomiast to nie znaczy, że za rok, dwa pewne postulaty kolegi radnego gdzieś też nie będą wnoszone.”

Radny Wiesław Wanjas, cytując: „Problem nie tkwi w tym, kto czym zarządza. Problem tkwi w tym, z kim się podpisze umowę i czy tę umowę się kontroluje. Czy odpowiadać za to będzie A, B czy C, to nie ma znaczenia. Znaczenie ma to, żeby A, B lub C podpisały z dobrą firmą, która będzie dbała o dany pas drogowy i później kontrolowała jej wykonanie. To, że ul. Dworcowa pod auspicjami ZDM-u była dobrze robiona, a pod auspicjami PGKiM źle, jak twierdzi kolega Sidor, to wcale nie znaczy, że to wina ZDM-u, że tego nie robił, tylko PGKiM, że ktoś nie kontroluje tego. Tak jak powiedział mój przedmówca radny Lorek, będą się zmieniały i muszą się zmieniać. Życie przynosi ciągle nowe rozwiązania i trzeba być na bieżąco. Są podziały między wydziałami Urzędu Miejskiego i tak będzie.”

Radny Jakub Eltman cytując: „Dostałem dzisiaj odpowiedź na interpelację w sprawie powierzania zadań utrzymania czystości w mieście. Czytam, że nie ma żadnych kar umownych za wykonanie tych umów. Jeżeli ja wracam pociągiem w niedzielę wieczorem, przechodzę ulicą Dworcową, widzę kosze pełne śmieci, a w zapisie umowy jest, że to ma być sprzątane codziennie, od poniedziałku do niedzieli, a ewidentnie widać, że w weekendy te tereny są omijane, jeżeli „Przegląd Koniński” wstawia zdjęcie kluczowego przystanku, gdzie o godzinie 9 ten przystanek nie jest posprzątany, a w umowie czytam zapis, że przystanek kategorii A ma być sprzątany codziennie do godziny 7, to wniosek jest jeden - albo mamy źle skonstruowaną umowę, albo my tej umowy nie respektujemy. I teraz pojawia się pytanie, które było przedmiotem mojej interpelacji. Dlaczego Miasto nie nakłada kar, które są zapisane w umowie? Odpowiedź od prezydenta jest jasna: „Informuję, że w odniesieniu do przekazanych wcześniej radnemu skanów umów, których przedmiotem jest utrzymanie dróg, chodników, pielęgnacja i porządkowanie zieleni miejskiej na terenie Konina, miasto Konin nie nakłada kar umownych na wykonawców tych umów”. Może to jest clou całego problemu? Jeżeli prezydent i wykonawca podpisują taką, a nie inną umowę, to niech tę umowę respektują. Jeżeli umowa nie jest respektowana, to niech Miasto ma na tyle odwagi, aby pójść krok dalej i rozpocząć kary umowne. Może wtedy zgłosi się inny wykonawca, może ktoś założy firmę sprzątającą. Uważam, że umowy trzeba respektować. Aby respektować umowy, należy nałożyć kary.”

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pająk, cytując: „To nie jest przedmiot tej uchwały. Ja tylko chciałem podkreślić, że ta zmiana, którą proponujemy dotyczy tylko i wyłącznie drogowych prac remontowych, czyli odtworzenia tego, co jest na terenie miejskim, i tylko temu to służy. A bierze się to stąd, że doszliśmy do wniosku, że w urzędzie musiałyby być zdublowane stanowisko pracy, taki sam człowiek musiałby przyjść do Wydziału Gospodarki Komunalnej po to, aby być chociaż trochę przygotowanym do budowy czy remontowania chodników. W związku z tym przechodzi ta kompetencja do Zarządu Dróg Miejskich po to, by nie generować dodatkowych stanowisk pracy w tym temacie.

Natomiast co do oczyszczania, to było zmienione w 2016 roku. Przebywałem wtedy na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, ale z tego, co pamiętam, to chodziło o to, że Prawo zamówień publicznych dawało możliwość zlecenia w trybie in-house firmie ze 100-procentowym udziałem miasta, ale tylko przez Urząd Miejski.

Jeszcze podkreślę, że utrzymanie czystości, czyli zamiatanie i zbieranie śmieci, to nie jest kompetencja Zarządu Dróg Miejskich. To działalność wynikająca z ustawy o utrzymaniu czystości, nie z ustawy o drogach publicznych. Z ustawy o drogach publicznych wynika i wychodzi artykuł dotyczący utrzymania zimowego. I to oczywiście robimy w naszych pasach drogowych na tyle, na ile pozwalają nam możliwości finansowe. Temat przejścia dla pieszych, wspólnych powierzchni, chodników – pracowaliśmy na tym, wydaje nam się, że ten temat jest już opanowany i tego problemu nie ma, aczkolwiek zimą zawsze trzeba pamiętać, że jak pada śnieg, to on pada wszędzie, ludzi i samochodów jest ograniczona ilość, wszystkiego się naraz zrobić nie da. Najpierw trwa akcja odśnieżania jezdni, a później dopiero zaczynamy sprzątać chodniki.”

Radny Jarosław Sidor, cytując: „Radni poprzedniej kadencji na pewno przypominają sobie temat zdjęcia chodnika na ul. Przemysłowej na wysokości Młodzieżowego Domu Kultury z sierpnia 2017 roku, które pokazywałem. Powiedziałem, jak często powinien być sprzątany. Dostałem odpowiedź, że chodnik we wskazanym przeze mnie miejscu jest sprzątany dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki. Na następnej sesji pokazałem zdjęcia Państwu, które wykonałem miesiąc wcześniej. Powiedziałem nawet, że chwasty są już wyższe, bo nie zostały sprzątnięte. Taka sama umowa w sprawie sprzątania była podpisana później. Zadzwonił do mnie Pan prezydent Korytkowski 16 lutego i mówił o umowie, jaką Miasto zawarło z PGKiM za czasów prezydenta Nowickiego. Ta umowa została zmieniona z dniem 1 kwietnia. Zakres jest ten sam, tylko częstość sprzątania jest inna. Panie prezydencie Adamów, proszę się zapytać prezesa Michała Zawadzkiego, jakie zdjęcia otrzymał od Rafała Oblizajka, z którym rozmawiałem wcześniej na temat czystości przejść dla pieszych, pasów drogowych itd.

W obecnej umowie sprzątanie jest dwa razy w miesiącu. Jeżeli przez pół roku na konkretnym przejściu dla pieszych nie ma żadnej ekipy, to co to jest za respektowanie umowy? Co z karami umownymi? Miasto potrafi narzucać kary umowne firmom zewnętrznym, a naszym nie potrafi. Ktoś zaraz powie: no tak, ale to jest nasza firma, nie możemy jej narzucać kary. Ale mamy Panie prezydencie obowiązek respektowania tego, aby wykonywała dobrze. Tak samo, jak w rodzinie ojciec żąda od syna, żeby wykonywał swoje obowiązki poprawnie, tak samo Pan Panie prezydencie ma obowiązek wymagania tego od prezesów spółek.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „W wielu kwestiach z Państwem się zgodzę. Standard utrzymania zieleni i sprzątania w mieście odbiega od tego, czego by wszyscy oczekiwali. Wracając do umów, umowy generalnie skonstruowane są dobrze. Przewidują kary, jeżeli ewidentnie jakieś działanie nie jest realizowane. Myślę, że problemem nie są zapisy prawne i kwestia nadzoru, ale brak pieniędzy. Gdybyśmy mieli więcej pieniędzy, to byśmy zlecili więcej zadań w tym zakresie, zwiększylibyśmy częstotliwość i jakość byłaby lepsza. Jeżeli Pan dyrektor Pająk ogłasza przetarg na odśnieżanie ulicy i w umowie mamy zapisanych raptem kilka dni na to, gdzie odśnieżarki mogą wyjechać, a my się modlimy,



żeby nie padał śnieg, bo nam nie starczy pieniędzy. Podobna sytuacja jest w każdym obszarze, jeżeli chodzi o utrzymanie zieleni, sprzątanie. Mamy taki standard, na jaki nas stać. Natomiast do poprawienia na pewno jest kwestia nadzoru. Rzeczywiście wiele zadań z zakresu gospodarki komunalnej – utrzymania zieleni bądź infrastruktury - jest mocno rozproszone. Nawet jak robimy przetarg na utrzymanie zieleni, to miasto podzielone jest na trzy rejony, z czego jednym zarządza PGKiM, czyli nasza spółka, którą łatwiej możemy rozliczać za pewne rzeczy, ale już dwa rejony są obsługiwane przez podmioty prywatne z przetargu. Jedno zadanie, utrzymanie zieleni, powoduje, że mamy trzy podmioty. Ono pokazuje, jak skomplikowany to jest proces. Może gdyby wszystko było w rękach jednego podmiotu, jednej grupy ludzi, która zajmuje się koordynacją wszystkich działań, byłoby to lepsze.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak: „Zaczynamy odchodzić od tematu. Wyraźnie jest zapisane w uzasadnieniu, czego dotyczy projekt uchwały. Tego, by zamknąć pewien proces właścicielski w mieście. Dobrze, że taka uchwała jest. Na osiedlu Legionów na przykład mamy wiele chodników między blokami. Przez lata nikt nie chciał się do nich przyznać. To znaczy Wydział Nieruchomości się przyznawał, ale już nie miał środków, żeby się nimi zająć. Świetnie się stało, że jest taki projekt uchwały i Zarząd Dróg się tym zajmie. Ale projekt uchwały będzie dotyczył następnego roku. Jakie środki są zabezpieczone w Pana wydziale, żeby tę uchwałę mógł Pan zrealizować? Bo nie wyobrażam sobie, że uchwalamy uchwałę, która jest po prostu fikcją.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „Dodatkowych pieniędzy na te zadania dla Zarządu Dróg Miejskich nie ma, ale nie mogliśmy doprowadzić do sytuacji, żeby do żadnego podmiotu w mieście nie była przypisana odpowiedzialność za miejską nieruchomość. Długotrwała analiza i dyskusja, komu te zadania przekazać, oczywiście nikt ich nie chciał, bo każdy wiedział, że to będzie bez dodatkowych środków finansowych przynajmniej na ten moment. Ale podjęliśmy pierwszy formalny krok. Przypisaliśmy to do Zarządu Dróg Miejskich. I docelowo trzeba będzie te środki zabezpieczać w następnych latach. Przynajmniej nie mamy sytuacji, że nikt w mieście nie poczuwa się do odpowiedzialności za te zadania. Natomiast rzeczywiście Pan dyrektor Pająk został postawiony w trudnej sytuacji, bo dołożono mu zadanie, na które nie ma środków. Zamykanie oczu i nieprzypisywanie tego zadania żadnej jednostce nie jest rozwiązaniem, bo trzeba po prostu o swoje nieruchomości dbać. Jeżeli przez lata nie będziemy inwestować w tego typu infrastrukturę, to ona się kompletnie zdegraduje. Niestety nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć środków na tę infrastrukturę w przyszłorocznym budżecie, co nie znaczy, że może sytuacja w przyszłym roku się nie zmieni. Może wyjdziemy z ogromnych inwestycji drogowych, złapiemy oddech finansowy i pewne zadania będziemy mogli zrealizować, również te zapomniane przez Miasto chodniki.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak, cytując: „Dlatego myślę, Panie prezydencie, że najwyższy czas przejść do pisania nowych budżetów w formie zadaniowości. To jest po prostu przyszłość, która nas czeka. Nie może być tak, że robimy pewną fikcję finansową. Jest zadanie, jest wskazany teraz podmiot, który ma się tym zająć, ale bez pieniędzy się nie da. Dobrze, że jest zrobiony ten pierwszy krok. Może Pan dyrektor Pająk ma pomysł na ogarnięcie tego tematu bez środków?”

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Grzegorz Pająk, cytując: „Perpetuum mobile chyba jeszcze nikt nie wymyślił... Proszę zauważyć, że to nie jest jakiś wybryk w tym całym systemie, bo lata poprzednie pokazywały, że mimo że nikt się do chodników nie przyznawał, to i tak Wydział Drogownictwa czy Zarząd Dróg Miejskich te remonty robił. Zawsze jakieś środki w ciągu roku się znalazły i jakiś chodnik był remontowany. Oczywiście teraz dużo pracy przed nami, bo musimy wszystkie te tereny przejeżdżać, zinventaryzować, określić skalę. Jakaś orientację już mamy, aczkolwiek wiadomo, że wszystkich chodników na raz nie da się wyremontować, będzie to zadanie kroczące.”

Radny Jarosław Sidor, cytując: „Znam projekt uchwały, ale po wypowiedzi, którą usłyszałem zdecydowałem się zagłosować „za”. Chciałem tylko odnieść się do tego, co powiedział Pan prezydent, że pieniędzy nie ma. Pieniądze są, tylko są źle wydatkowane. Jeżeli trzy firmy jadą do jednej roboty, to tych pieniędzy nigdy nie będzie. Jeżeli jedna firma sprząta chodniki z chwastów, za tydzień druga firma kosi trawę i nawet nie zdmuchnie w tych chodników, to jak to wygląda? To tak wygląda, jak to mycie okien. To wszystko powinna robić jedna ekipa. Takich przykładów mam pełno, choćby na osiedlach zamkniętych.”

Radny Sławomir Lorek, cytując: „Trochę może humorystycznie chciałem powiedzieć Panu prezydentowi Adamowowi, że 6-7 lat temu z ówczesnym prezydentem Panem Markiem Waszkowiakiem dosyć skutecznie się modliliśmy, bo nigdy nie było pieniędzy na odśnieżanie. Tak to wygląda, Panie prezydencie. Uspokajam. Często były to pieniądze wirtualne, to znaczy nie dało się odłożyć na pełną akcję, trzeba było się dostosowywać. Proszę się nie martwić. Jest Pan krótko w Koninie, ale proszę się z nami modlić i będzie spokojnie.”

Więcej pytań radni nie mieli. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW oraz KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie, jednogłośnie 9 głosami „za”.**

**Pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych i dworców, których właścicielem lub zarządzającym jest miasto Konin, warunków i zasad korzystania z nich oraz stawek opłat za korzystanie z tych obiektów (druk nr 287).**

Projekt uchwały omówił zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „Przedkładamy propozycję uruchomienia nowego przystanku wzdłuż linii 65. NSZZ „Solidarność” grupy ZE PAK wystosował taki postulat pod koniec października. Chodzi o miejsce tuż przy elektrowni Konin. Na ulicy Przemysłowej jest zatoczka. Tam kiedyś przystanek funkcjonował. Infrastruktura przystankowa jest tam w bardzo dobrym stanie. Pracownicy sygnalizują konieczność uruchomienia tego przystanku głównie ze względów bezpieczeństwa. Teraz muszą korzystać z przystanku przy Elektrobudowie, gdzie to jest niebezpieczne z ich punktu widzenia. Przeanalizowaliśmy sytuację i według nas to dobry pomysł.

Wystąpiliśmy do Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin o wyrażenie zgody na zarządzanie przystankiem komunikacyjnym. Taką zgodę otrzymaliśmy. W związku z tym formalnie jesteśmy przygotowani, żeby móc ten przystanek uruchomić.”

Radny Wiesław Wanjas, cytując: „Panie prezydencie, czy my dokładnie wiemy o której zatoczce mówimy? My mówimy o zatoczce, która jest położona za pierwszym wiaduktem, gdzie wjeżdżają autobusy MZK. Ten przystanek jest idealny dla autobusów PKS-u od 55-60 lat, odkąd pamiętam. Popatrzcie teraz Państwo, co się dzieje. Jedzie autobus MZK. Wjeżdża za ogrodzeniem elektrowni w prawo, wjeżdża w zatoczkę pod zimny kanał, tam ludzie wysiadają. Potem on musi wjechać do Gosławic, czyli przy intensywnym ruchu musi skręcić w lewo, wjechać pod pierwszy wiadukt, objechać Gosławice i wyjechać. To jest bardzo niedobry pomysł, słuchajcie. Lepiej wykorzystać wolny pas po prawo między wjazdem do elektrowni i wiaduktem, i tam zrobić przystanek. Ta zatoczka się nie nadaje. Kierowcy nas po prostu przeklną, jak będą musieli cofać się z tej zatoczki do pierwszego wiaduktu. Nie o tej zatoczce mówimy? A o której?”

Radny Marek Cieślak, cytując: „Nie, bo widzę zdjęcie. Tam jest już zatoczka, tam są przystanki autobusowe. Nie rozumiem, co chcemy tutaj nowego zrobić. Tam one zawsze były. Więszym problemem jest przystanek koło Elektrobudowy, gdzie ludzie stoją pod gołym niebem przy torach kolejowych. To jest problem, a nie przystanek, który istnieje od 40 czy 50 lat i z którego korzysta PKS. Tam nie ma nic do roboty. Tam tylko można powiesić tablicę informacyjną, że wjeżdża tam MZK i nic poza tym.”

Radny Wiesław Wanjas, cytując: „Wykorzystując przystanek, którym się jedzie do Gosławic po prawej stronie, przy Elektrobudowie, trzeba vis a vis pobudować zajezdnię z wiatą dla pracowników jadących w stronę Konina. Wykorzystać to, że mamy tam miejsce.”

Przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak, cytując: „W związku z tym, że projekt uchwały dotyczy sprawy, która nie rodzi takich problemów jak miejsce koło Elektrobudowy, ja bym go wycofał, a zastanowił się nad rozpatrzeniem w ogóle nowego przystanku, czyli vis a vis Elektrobudowy.”

Radna Monika Kosińska, cytując: „Do naszych kompetencji jako miasta należy zagospodarowywanie przystanków komunikacji i dworców, na których zatrzymują się przeróżne, nie tylko nasze autobusy w zależności od tego, z kim Miasto podpisze umowę. Ten przystanek dodajemy do naszego zasobu na wniosek pracowników elektrowni i dotyczy przejazdu autobusu nr 65. Ta dyskusja, która się teraz toczy, to tak jakby uszczęśliwianie kogoś na siłę. Oni chcą coś innego. Tego, co oni chcą - my im tego chcieć nie damy. Chcemy im dać coś, o co oni w ogóle nie wnioskuje. Wiemy lepiej od mieszkańców, czego potrzebują. Jestem zdania, że powinniśmy jednak przychylić się do prośby mieszkańców, którzy są pracownikami ZE PAK i odpowiedzieć na tę potrzebę, czyli włączyć przystanek, o który wnioskuje do naszego zasobu przystanków gospodarowanych przez Wydział Gospodarki Komunalnej.

Generalnie w tej uchwale jeden z przystanków, który do nas nie należy, chcemy włączyć do naszej sieci przystanków. To jest temat uchwały. Od tego zupełnie odbiegliśmy. Mamy teraz kolejny temat, o którym możemy oczywiście rozmawiać, ale on nie dotyczy tej uchwały, czyli tego, w jaki sposób zorganizowany jest przystanek naprzeciwko, czyli punkt,

w którym zatrzymują się autobusy bez zatoki, bez wiaty i faktycznie ludzie narażeni są tam na warunki atmosferyczne. Takich miejsc w Koninie jest dużo więcej niż to jedno. Clou całej uchwały jest w zupełnie innym miejscu.”

Przewodniczący Marek Cieślak, cytując: „Ja rozumiem obawy, ale nie rozumiem uzasadnienia, Panie prezydencie. Tak naprawdę linia 65 od paru miesięcy tam już jeździ.”

Radna Monika Kosińska, cytując: „Chodzi o przystanki, które nie są nasze, a które muszą być nasze, miejskie, żebyśmy mogli nimi gospodarować – czyścić, naprawiać itd. To nie chodzi o autobus.”

Radny Wiesław Wanjas, cytując: „Prawda jest taka, że nie do końca dobrze jest sformułowane uzasadnienie i cały projekt uchwały, bo co to obchodzi pracownika elektrowni, czy przystanek będzie w wykazie właścicieli, czy nie. I tak wjeżdża, i tak wjeżdża. Przecież to nie inicjatywa pracowników. Pracownik szedł sobie na przystanek, wsiadał do autobusu i jechał.”

Odpowiedzi udzielił zastępca prezydenta Paweł Adamów, cytując: „To ja mam taką propozycję, bo sam mam wątpliwości, czy chodzi o ten przystanek, żeby mieć stuprocentową pewność, czy postulat wnioskodawców jest w tym momencie zrealizowany. Może niech komisja dzisiaj tego nie opiniuje, a my na sesji udzielilibyśmy stuprocentowego wyjaśnienia i wtedy Państwo byście zdecydowali, bo rzeczywiście opiniowanie czegoś, co budzi również moje wątpliwości... Przepraszam, że nie ma dzisiaj kierownika Oblizajka. Myślę, że on by bardziej szczegółowo to wyjaśnił, bo on prowadził rozmowy ze stroną związkową i potem z zarządem ZE PAK.”

**Komisje nie zaopiniowały projektu uchwały. Prezydent udzieli wyjaśnień na sesji.**

**Pkt 13 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 24 Rady Miasta Konina z dnia 19 grudnia 2018 roku w sprawie ustalenia wysokości i warunków udzielania bonifikat od wniesienia opłaty jednorazowej i rocznej opłaty przekształceniowej z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Konina (druk nr 293).**

Projekt uchwały omówił zastępca prezydenta Paweł Adamów. Cytując: „Zmieniła się ustawa, została znowelizowana ustawa w zakresie wydawania zaświadczeń odnośnie użytkowania wieczystego. My ten proces rozpoczęliśmy na początku roku, rozpoczęliśmy podczas wydawania zaświadczeń, z tego co mi wiadomo aktualnie wydaliśmy około 85% zaświadczeń, jest to całkiem niezły wskaźnik jeśli chodzi o miasta. Największy problem mają z tym duże miasta, na przykład w Poznaniu wydano ich 30%, także zdecydowana większość zaświadczeń jest jeszcze do wydania. Przypomnę, że z dniem 1 stycznia obecnego roku, każdy użytkownik wieczysty nieruchomości zamieszkałej jako osoba fizyczna stał się właścicielem z mocy prawa tej nieruchomości, natomiast naszym obowiązkiem było wydać zaświadczenie potwierdzające ten fakt, także nie samo wydanie zaświadczenia jest momentem stania się właścicielem, tylko z dniem 1 stycznia wszyscy stali się właścicielami. Ale ustawa wprowadzała możliwość zadeklarowania jednorazowej spłaty, zamiast spłacać przez 20 lat tą opłatę za użytkowanie wieczyste, można było

dokonać jej jednorazowo. Aby móc dokonać takiej jednorazowej spłaty, taki właściciel musiał otrzymać od nas zaświadczenie. Tutaj wielokrotnie radny Jakub Eltman podpytywał w trakcie roku o ten proces. On jest bardzo trudnym procesem, bardzo pracochłonnym. Kilku pracowników wydziału Gospodarki Nieruchomościami przez cały rok jest zaangażowany w ten temat, często pracując po godzinach, dzisiaj mamy 80%. Natomiast ustawodawca widział, że jest problem z wydawaniem tych zaświadczeń w Polsce, wprowadził taką nowelizację, mówiącą o tym, że wszystkie osoby, które otrzymały takie zaświadczenie do 30 listopada bieżącego roku, mogą złożyć deklarację, że chcą spłacić jednorazowo do 31 stycznia, bo ustawodawca uznał, że ten miesiąc na spłatę do końca roku, zadeklarowanie a potem dokonanie formalności związanych ze spłatą należności to zbyt krótko, ale wprowadził jeszcze jedną ważną rzecz, że tak naprawdę będzie można to zrobić w każdej chwili, dla wszystkich zaświadczeń, które zostaną wydane po 30 listopada w ciągu dwóch miesięcy od dnia otrzymania zaświadczenia. To spowoduje, że nawet jeżeli my wydamy zaświadczenie mieszkańcowi w przyszłym roku, założmy w lutym, to on będzie miał dwa miesiące na dokonanie tej wpłaty jednorazowej, także ustawodawca wydłużył całą tą procedurę i my, żeby dostosować się do tych przepisów proponujemy taki projekt uchwały, żeby nie było zagrożenia, że ktoś nie będzie mógł dokonać takiej jednorazowej spłaty. Tak jak mówię, 20% nam zostało jeszcze tych zaświadczeń. Teraz mieszkańcy coraz intensywniej składają wnioski o spłatę jednorazową, także myślę, że w przyszłym roku ten wpływ akurat w tej pozycji się zwiększy i przyszły rok to będzie rok, w którym największa grupa ludzi dokona spłaty jednorazowej i zamknie tak naprawdę formalności związane z użytkowaniem wieczystym.”

Radni nie mieli pytań do projektu uchwały. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie – 9 głosami „za”.**

**Pkt 14 - Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:**

- a) zamiany nieruchomości (druk nr 290);**
- b) zbycia nieruchomości (druki nr 291 i 294).**

Projekty uchwał przedstawił Błażej Zalewski – zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami. Cytuję: „Projekt uchwały zawarty w druku nr 290 dotyczy zamiany nieruchomości. Trzy nieruchomości stanowiące własność osoby fizycznej zlokalizowane są w pasie drogowym. W związku z tym jest taka konieczność, żeby uregulować stan prawny, w związku z tym, że zlokalizowane są w pasie drogowym. W zamian za te trzy działki oferujemy tej osobie nieruchomość miasta Konin, która przylega do siedziby tej osoby fizycznej. Są to powierzchnie porównywalne, wycena nieruchomości nastąpi w późniejszym czasie i ta różnica na pewno będzie nieduża.

Projekt uchwały zawarty w druku nr 291 – nieruchomość ta zlokalizowana jest w obrębie Wilków. Powierzchnia tej nieruchomości jest nieduża, jednak w dawnych czasach pozwoliło na wybudowanie obiektu mieszkalnego, który w obecnym czasie jest w bardzo złym stanie. Nieruchomość jest Miasta, próbowaliśmy w formie przetargu zbyć tę nieruchomość, jednak niestety nie było chętnych. W związku z tym przystąpiliśmy

w drodze bezprzetargowej do sprzedaży tej nieruchomości. Wystąpiliśmy z ofertą do właścicieli sąsiednich nieruchomości i z trzech osób graniczących z tą naszą nieruchomością, zgłosiła się jedna osoba. W związku z tym projekt tej uchwały dotyczy właśnie zbycia w drodze bezprzetargowej tej nieruchomości na rzecz sąsiedniej nieruchomości, tj. na rzecz właściciela posiadającego sąsiednią nieruchomość - przylegającą.

Projekt uchwały zawarty w druku nr 294 dotyczy zbycia w drodze przetargu nieruchomości zlokalizowanej przy rondzie generała Kamińskiego. Jest to nieruchomość zamieszkała. Miasto przejęło 1/8 udziałów w tej nieruchomości w formie Postanowienia Sądu Rejonowego w Koninie o nabyciu spadku od osoby fizycznej. Mamy już akceptację przystąpienia do przetargu MTBS-u, który jest zainteresowany nabyciem tego udziału i w późniejszym czasie wykupem całej nieruchomości, co umożliwi w przyszłości wybudowanie budynków wielomieszkaniowych przy tym rondzie, a działka ta właśnie przylega do dużych działek obszarowo, których właścicielem jest już MTBS."

Radni nie mieli pytań. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW oraz KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały zawarty w druku nr 290 zaopiniowały pozytywnie jednogłośnie - 9 radnych było „za”.**

**KOMISJA FINANSÓW oraz KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały zawarty w druku nr 291 zaopiniowały pozytywnie – 8 głosami „za”, 0 „przeciw”, przy 1 „wstrzymującym się”.**

**KOMISJA FINANSÓW oraz KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały zawarty w druku nr 290 zaopiniowały pozytywnie – 8 głosami „za”, 0 „przeciw”, przy 1 „wstrzymującym się”.**

**Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia opłaty za przewozy osób i bagażu ręcznego lokalnym transportem zbiorowym, świadczonym przez Miejski Zakład Komunikacji w Koninie Sp. z o.o. oraz określenia uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów (druk nr 298).**

Projekt uchwały omówił zastępca prezydenta Paweł Adamów. Powiedział, cytując: „Szanowni Państwo, jak przyjmowaliśmy uchwałę o poszerzeniu grupy osób, które są objęte bezpłatnymi przejazdami komunikacją miejską u nas, czyli poszerzyliśmy o uczniów szkół ponadpodstawowych, równocześnie prowadziliśmy negocjacje z sąsiednimi gminami, aby takie same nieodpłatne kursy dla dzieci szkół ponadpodstawowych uruchomić w sąsiednich gminach, bo taki spójny system doprowadziłby chociażby do tego, że nie musielibyśmy kontrolować dzieci, które korzystają z MZK w tym wieku. Negocjacje były trudne tym bardziej, że one pokryły się z negocjacjami wyższej stawki za wozokilometr z sąsiednimi gminami, także wszystkie gminy będą w przyszłym roku jeździć w oparciu o wyższą stawkę za wozokilometr, bo skoro my też pewnie będziemy musieli negocjować nową stawkę z MZK, to koszty wzrosną, także też przełożyliśmy te wyższe koszty na sąsiednie gminy.

Natomiast co do tego dołożenia się dofinansowania przez sąsiednie gminy nieodpłatnych przejazdów dla dzieci szkół ponadpodstawowych, bo jeżeli dana gmina chce i zdecyduje

się aby dzieci szkół ponadpodstawowych na ich terenie z ich obszarów jeździły nieodpłatnie, to oczywiście musiały się do tego dorzucić, bo nie będziemy finansować z budżetu Miasta Konina bezpłatnych przejazdów dla dzieci z sąsiednich gmin. Dwie gminy wyraziły chęć takiego dofinansowania, to jest Stare Miasto oraz gmina Kazimierz Biskupi. Są to gminy gdzie generalnie jest najwięcej osób dojeżdża właśnie do Konina, do naszych szkół. Jeżeli chodzi o wyliczenia to te stawki udało się wynegocjować na takim dobrym dla nas poziomie, gmina dopłaca do wszystkich dzieci, które mają prawo do takich nieodpłatnych przejazdów, a przecież wiemy, że nie wszystkie dzieci będą z MZK korzystać. Pod tym kątem te negocjacje poszły po naszej myśli i Stare Miasto dopłaci nam 127.800 zł rocznie, a Kazimierz Biskupi 118.900 zł. To pokryje nam ten koszt z lekką nadwyżką w razie czego i w tych dwóch gminach będziemy mogli uruchomić bezpłatne przejazdy.

Pojawił się w międzyczasie dodatkowy problem i to jest ciekawostka, że legitymacje szkolne nie będą miały docelowo adresu, dlatego przygotowaliśmy nową propozycję wydawania takich dodatkowych kart specjalnych MZK dla uczniów szkół ponadpodstawowych, co już funkcjonuje w szkołach podstawowych i w ten sposób poradzimy sobie z tym problemem, że w związku z tym, że niektóre gminy nie przystąpiły do tego wspólnego systemu, utrzymamy kontrolę młodzieży ponadpodstawowej, ale młodzież ponadpodstawowa będzie mogła posługując się taką kartą udokumentując, że jest mieszkańcem Konina, albo Starego Miasta, albo Kazimierza Biskupiego udowodnić, że ma prawo do przejazdów nieodpłatnych. Aby móc na terenie tych dwóch gmin prowadzić przejazdy nieodpłatne musimy zmienić regulamin, dodajemy pod koniec § 2 właśnie zapisy dotyczące tych dwóch gmin. Dlatego przedkładamy taką propozycję Państwu.”

Głos w dyskusji nad projektem uchwał zabrał radny Sławomir Lorek, cytując” Panie Prezydencie, ja tylko nie wiem na ile to dzisiaj funkcjonuje, ale swego czasu, jak jeszcze były inne podstawy i przepisy wprowadziliśmy nawet kartę przedszkolaka. To się później zmieniło, ale to był pewien wzór, który bardzo się przyjął pozytywnie przez placówki oświatowe i wydrukowanie tej karty przedszkolaka było w gestii Miasta, wydawanie było w gestii szkoły, można było przedłużyć na następny rok szkolny, także nie wiem, bo tutaj nie widzę żadnej karty ucznia, ale jeżeli na bazie tego to wiem, że to się przyjęło, prawa autorskie przekazane było Miastu, zatwierdzałem grafiki i można z tego korzystać bo bardzo to się przyjęło.”

Radni nie mieli więcej pytań. Przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW oraz KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie, jednogłośnie 9 głosami „za”.**

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

OBRADOM PRZEWODNICZYLI:

**Przewodniczący Komisji Finansów**

***/-/Marek CIEŚLAK***

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury**

***/-/Marek WASZKOWIAK***

Protokołowała M. M.

Biuro Rady Miasta